

Ks. Józef Marszałek SDB
Ul. Tyniecka 39
30–323 KRAKÓW

MARZĄŁEK J. *Podmiot osobowy kluczem antropologicznym edukacji sportowej.* W :
Dziubiński Z. red. *Antropologia sportu.* SALOS Warszawa 2002, s. 144–154.

PODMIOT OSOBOWY KLUCZEM ANTROPOLOGICZNYM EDUKACJI SPORTOWEJ

Wstęp

Sport może być traktowany jako problem pedagogiczny. Próba rozumienia edukacji sportowej prowadzi wprost do zagadnień antropologicznych. W XX wieku tajemnicę człowieka przyjęto za *arche* filozofii. Człowieka chce się widzieć jako miarę pojmowania rzeczywistości, normę wszelkich urządzeń świata. Schelerowskie dzieło *Stanowisko człowieka w kosmosie*¹ jest reprezentatywne dla tego przekonania i pojmowania filozofii jako antropozofii.² Wnikanie w tajemnicę człowieka w konstelacji wszelkich implikacji, stało się motywem wiodącym personalizmu i przybrało postać „personologii” lub „prozopologii”,³ która stanowi ogniskową wszystkich pytań antropologicznych.

Filozoficzne zaplecze edukacji i nurt personalistyczny — zostały poprzednio podjęte jako wydzielone tematy refleksji nad edukacją sportową, w dziesięcioletnim dorobku wydawniczym SALOSU–u.⁴ Wielorakie referencje antropologiczne, często obecne w tekstach *implicite*, doczekały się wyodrębnienia jako temat tegorocznego sympozjum: *Antropologia a sport.*

¹ Por. M. Scheller, *Stanowisko człowieka w kosmosie*. Tłum. A. Węgrzecki. w: Tenże, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*. PWN, Warszawa 1987.

² Por. M. A. Krąpiec, *Ja–człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*. TNKUL, Lublin 1979, s. 31: *Filozofia coraz bardziej staje się właściwie antropologią.*

³ Por. C. S. Bartnik, *Personalizm*. OW Czas, Lublin 1995, s. 30: We *Wprowadzeniu* do swojej publikacji stawia sobie ambitny cel zbudowania teorii osoby, gdy pisze: *żadna z nauk szczegółowych nie ujmuje całości i głębi całego Fenomenu Osoby. Może to czynić jedynie jakaś uniwersalna nauka o osobie, którą można by nazwać „personologią” lub „prozopologią”. Praca niniejsza zatem jest taką prozopologią.*

⁴ Por. Salezjańska Organizacja Sportowa (SALOS), Warszawa, Z. Dziubiński, red., *Sport i wychowanie*. 1992; *Wychowanie przez sport*. 1993; *Chrześcijańska etyka sportu*. 1993; *Wychowawcze aspekty sportu*. 1993; ***Personalistyczna wizja sportu***. 1994; *Kościół a sport*. 1995; *Sacrum a sport*. 1996; ***Teologia i filozofia sportu***. 1997; *Salezjanie a sport*. 1998; *Wiara a sport*. 1999; *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*. 2000; *Aksjologia sportu*. 2001.

Niniejszy artykuł włącza się w refleksję antropologiczną personalizmu w relacji do zagadnień pedagogicznych i precyzuje szeroki obszar antropologiczny w **pytaniu o podmiotowość osoby: 1) Tożsamość człowieka–osoby jako podmiotu; 2) Protagonizm edukacyjny wychowanka; 3) Między podmiotowość służebną wychowawcy; 4) Podmiotową orientację edukacji sportowej.**

Osoba jako podmiot

Co innego jest być postrzeganym jako podmiot; uznawanym za podmiot; traktowanym jako podmiot. Co innego jest być świadomym swojej podmiotowości; przeżywać swoją podmiotowość oraz działać jako podmiot. A jeszcze co innego jest być podmiotem. „Grzech” absolutyzacji podmiotowości nazywa się subiektywizmem, jej redukcja — obiektywizmem. Nie chodzi tu ani o przecenianie podmiotu, ani o jego deprecjację, czy redukcję. Chodzi o identyfikację osoby w jej podstawowej jakości — w odpowiedzi na pytanie: Kim jest człowiek–osoba? Następnie dostrzeżenie wynikających stąd konsekwencji dla sfery pedagogicznej.

Różne konteksty w jakich występuje pojęcie „podmiotu” — świadczą o wielorakim rozumieniu jego treści. W największym skrócie można wskazać na: znaczenie filologiczne; sens teologiczny; rozumienie filozoficzne. Spośród ujęć filozoficznych — metafizyczne, prozopociczne i integralne, mające wyrazić tożsamość człowieka–osoby w ujęciu podmiotowym na różnych płaszczyznach i w różnych zakresach — domaga się pogłębienia i eksplikacji. W tym celu trzeba wyjaśnić co najmniej **trzy kwestie: A) Status bytowy podmiotu; B) Status ludzki podmiotu; C) Status osobowy podmiotu.**

A) Status bytowy podmiotu

Każdy byt substancjalny jest ukonstytuowany z esencji (istoty) i istnienia. Co można wyrazić inaczej, że jest skomponowany z tworzywa (materii) i formy. Tworzywo jest podkładem, podłożem, fundamentem, nośnikiem istnienia (formy). Terminem łacińskim odpowiadającym tworzywu–podłożu jest *suppositum* (*sub-ponere* = „pod-łożyć”; *sub-positus* = „pod-łożony”). *Suppositum*, często oddaje się polskim terminem „podmiot” w sensie ontologicznym, metafizycznym. Nie jest to ściśle, bo dosłowne tłumaczenie polskiego wyrazu „podmiot”, brzmi w j. łac. *subiectum*. Jeśli używamy słowa „**podmiot**” na określenie *suppositum*, to należy go rozumieć jako fundament czy nośnik jakiegóś — pod pewnym względem niesamodzielnej — warstwy rzeczywistości, zwanej formą.⁵ Pomiedzy wszystkimi

⁵ J. Herbut, red., *Leksykon filozofii klasycznej*. TNKUL Lublin 1997, s. 425.

bytami (w tym także człowieka–osoby) zachodzi analogia w układzie komponentów: *suppositum*–istnienie. Z jednej strony, każdy byt ma esencję–istotę–materię. Są one podkładem, podłożem, nośnikiem, fundamentem, *suppositum*. Z drugiej strony, każdy byt zaistniał dzięki aktowi–formie–istnieniu, które trwają, występują, określają, są osadzone w *suppositum*. Każdy więc byt można zidentyfikować jako *suppositum* istnienia i dynamizmu. Podmiotowość metafizyczna „*suppositum*” przysługuje (...) wszystkiemu, co w jakikolwiek sposób istnieje i działa, przysługuje różnym bytom istniejącym i działającym wedle analogii proporcjonalności.⁶ Zatrzymując się na istnieniu trzeba stwierdzić, że cechuje go dopasowanie, współmierność (*commensuratio*) do *suppositum*. Różnica pomiędzy bytami zasadza się na proporcji istnienia i *suppositum*, na większej pełni, wyższym stopniu doskonałości istnienia, które ma specyficzny dostosowany do tegoż istnienia nośnik: *suppositum*.⁷ Człowieka–osobę w pierwszym i podstawowym rzucie należy zidentyfikować jako „*suppositum*”.⁸ Status bytowy podmiotu osobowego. Jest to określenie „z grubsza”, w najniższej warstwie, analogiczne, wspólne wszystkim bytom proporcjonalnie.

B) Status ludzki podmiotu

Suppositum zastosowane do określenia człowieka–osoby, jeśli nie jest to wyraźnie sprecyzowane, może wskazywać przynajmniej na podwójną treść. Może oznaczać to, co jest wspólne wszystkim bytom, osobowym i nieosobowym. Może też wskazywać na to, co odróżnia proporcjonalnie człowieka osobę od bytów nieosobowych. Nie w sensie jednostkowym lecz w rozumieniu antropiczno–prozopocicznym: jako byt usytuowany w najwyższej kategorii ontycznej. Na tym nowym poziomie, najwyższym wśród bytów, różnym od *suppositum* innych bytów, należy człowieka zidentyfikować jako *suppositum humanum* — *suppositum* ludzkie.⁹

Jaka treść zawarta jest w *suppositum humanum*? Najpierw, wskazuje ono na to wszystko, co w sensie analogicznie proporcjonalnym przysługuje *suppositum* każdego bytu, co człowieka–osobę łączy ontologicznie z innymi bytami. **Następnie, jako „ludzkie”,** oznacza te treści, dzięki którym człowiek odznacza się specyficznym istnieniem, **potencjalnością, dynamizmem, jakością relacji pomiędzy *esse* i *operari* — predysponuje**

⁶ K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w : Tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. TNKUL, Lublin 1994³, s. 380; por. M. A. Krąpiec, *Ja–człowiek*. ..., dz. cyt., s. 373 : *Być (...)* podmiotem znaczy tyle samo co być bytem, bo nie ma bytu nie istniejącego podmiotowo.

⁷ Por. I. Bocheński, *ABC tomizmu. Zwięzły zarys całości filozofii św. Tomasza*. „Znak” 5:1950, nr 23 (2-4), s. 107-108.

⁸ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 122.

⁹ Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w : Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 379-383, 386-387, 389-390.

człowieka do określenia go zaimkiem „ktoś”. Jest to zaimek osobowy. Zawiera w sobie kondensację treści prozopoicznych właściwych *suppositum humanum*, innych niż zawiera *suppositum* metafizyczne bytów nieosobowych. *Osoba to jest „suppositum”, ale jakże inne od wszystkich, które otaczają człowieka w widzialnym świecie. Ta inność, to proporcja, czy raczej dysproporcja na jaką wskazują zaimki „ktoś” i „coś” przenika do samego korzenia bytu, który jest podmiotem.*¹⁰

Ludzkie *suppositum* jest w stawaniu się, wzroście, spełnianiu, dojrzewaniu. Na jego gruncie osadzone jest istnienie osoby. Z niego, jak z korzenia, wyrasta wszelki dynamizm człowieka-osoby. **Ono podmiotuje uczynnienia — to co „dzieje się” w człowieku.** Ono jest źródłem czynów, których bezpośrednim sprawcą jest osoba. Do niego jako do podłoża apeluje wszelkie poznanie podmiotu i poznanie wychodzące ku przedmiotowi. W nim osadzone jest i kształtuje się ludzkie „ja”. „*Suppositum humanum*” i ludzkie „ja” stanowią tylko dwa bieguny tego samego doświadczenia człowieka.¹¹

Ludzkie *suppositum* jest otwarte na świadome przeżycie podmiotowości w ludzkim „ja”. W najgłębszym swoim centrum przejawia ono kwalifikacje duchowe.¹² Ono jest nośnikiem samospełnienia osoby we wsobnych skutkach czynów. Na obszarze tegoż *suppositum* dokonuje się weryfikacja i wydoskonalenie podmiotowości osoby w relacjach intersubiektywnych. *Suppositum humanum* pozostaje fundamentem tego wszystkiego, co wynika z istnienia, bytowania, dynamizmu człowieka-osoby.¹³

Pozostaje ono również fundamentem wszystkiego, co osobowe także wtedy, gdy potencjalności dynamiczne — osobowe *operari*, nie zostaną zaktualizowane (np. w stadium początkowym życia człowieka, w patologicznych stanach człowieka-osoby, lub wskutek bierności jednostki ludzkiej...), a podmiotowość prozopoiczna została właściwością wirtualną *suppositum humanum*. Osoba nie doszła do ekspresji, samospełnienia, weryfikacji i wydoskonalenia dla niej właściwego.¹⁴

¹⁰ Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 123.

¹¹ Tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w : Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 290.

¹² Por. Tamże, s. 388-389: *Wielorakie przejawy (...) transcendencji spotykają się ostatecznie w jednym źródle, które stale bije w człowieku jako podmiocie, jako „suppositum”, i które w ostatecznej analizie świadczy o tym, że „suppositum humanum” jest również duchowej natury. Transcendencja stanowi ujawnienie się duchowości człowieka.*

¹³ Por. Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 121: *Nie sposób zaprzeczyć, że ten, kto działa, jest równocześnie tym, w którym to czy owo się dzieje. Nie sposób zakwestionować jedności i tożsamości „człowieka” u podstaw działania i dziania się. (...) Spotykają się (one: dzianie się i działanie) jakby we wspólnym korzeniu. Tym korzeniem jest właśnie człowiek jako dynamiczny podmiot (= suppositum humanum).*

¹⁴ Por. Tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w : Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 383: *Ażeby uzyskać obraz osoby, którą jest zawsze konkretne ludzkie „ja”, ażeby wraz z tym wydobyć pełne znaczenie osobowej podmiotowości człowieka zachodzi potrzeba rozwinięcia tej wirtualności, czy możliwie pełnej eksplikacji tego, co zawiera się w „suppositum humanum”.*

C) Status osobowy podmiotu

Trzeba się jednak zgodzić z faktem, że **co innego jest być podłożem** (= podmiotem ontologicznym) całego *meritum* osobowego w zakresie metafizycznym i fenomenologicznym (egzystencjalnym), a co innego jest sprawiać, że ukryte w *suppositum humanum* pokłady potencjalne zostaną zaktualizowane, wydobyte na zewnątrz, wykorzystane, wprężone w aktywność człowieka-osoby i w swym efekcie wsobnym wniosą w *suppositum* ludzkie nową fizjonomię, „oblicze” zwane osobowością.¹⁵ Obecnie chodzi nie o to, by opisać, jak osoba jest *suppositum* (nośnikiem metafizycznym) lub *suppositum humanum* (podłożem ontologicznym bytu prozopicznego, osobnikiem natury rozumnej) ale o spojrzenie na *suppositum* w innej perspektywie, na trzecim wyższym poziomie. Pierwszorzędnym zadaniem staje się **zrozumienie podmiotowości osoby na obszarze, gdzie dokonuje się sprawczość i ma miejsce przeżycie jej podmiotowości** w ludzkim „ja” poprzez świadomość.

Dynamizm człowieka wynikający z istnienia nie jest jednorodny, gdy się aktualizuje. Przybiera co najmniej dwa zupełnie odmienne kształty: uczynienia i czyny, lub inaczej dzianie się i działanie. „Dzianie się” znajduje adekwatne wyjaśnienie w zdeterminowanej przyczynowości natury. *Czyn jest odrębną postacią ludzkiego „operari”, w nim też i poprzezeń przede wszystkim człowiek ujawnia się jako osoba.*¹⁶ Czynu nie przypisuje się (fakt „niepoczytalności”) człowiekowi ani w stanie niepełnoletnim, ani w stanie psychopatologicznym. Tu widać ewidentnie, że człowiek będąc *suppositum humanum*, może nie wykazywać dynamizmu sprawczego osoby. *Działanie w pełni ludzkie („actus humanus”), czyli czyn, pojawia się na pewnym etapie jego rozwoju*¹⁷.

Czyn — słusznie określany *actus personae*¹⁸ — jest to taka forma dynamizmu człowieka, który jest niezrozumiały adekwatnie bez struktury noetycznej i wolitywnej, bez odniesienia do ludzkiego „ja”, które jest dla rozumu i woli miejscem spojenia z *suppositum* ludzkim. Ludzkie „ja” jest sprawcą świadomym i wolnym. **„Ja” jest sprawcą jedynym swego czynu.** Nie może zatem być on poczytany komuś innemu. W związku z tym „ja” jest sprawcą odpowiedzialnym. Zabarwienie tej odpowiedzialności, wykazuje koloryt (aksjologiczny) moralny: dobroć lub złość.

Każdy czyn ma swój skutek przechodni i odnosi się do świata przedmiotowego, czyli pozaosobowego. Pozostawia w nim zauważalny ślad i modyfikuje go. Odpowiedzialność,

¹⁵ Por. M. A. Krąpiec, *Ja-człowiek. ...*, dz. cyt., s. 381.

¹⁶ K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w: Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 379.

¹⁷ Tamże, s. 380; por. *Actus humanus = actus personae*, w odróżnieniu od *actus hominis* = dynamizm w człowieku, w który nie są zaangażowane struktury osobowe: świadomość i wolność.

¹⁸ Tamże, s. 383.

która odsłania się w ludzkim „ja” dotyczy efektu przechodniego. **Każdy czyn modeluje również sprawcę czynu.** Człowiek bytuje „w sobie”, a jego działania mają przez to również wsobny, czyli „nie-przechodni” wymiar.¹⁹ **Konkretne ludzkie „ja”–osoba spełniając czyn, samo dopełnia siebie, buduje swój ostateczny kształt.** Człowiek–osoba spełniając czyny, staje się dobrym lub złym człowiekiem, awansuje lub degraduje swój *status* prozopoiczny. Osoba, której właściwa jest autoteliczność, zmierza do samospełnienia poprzez spełnienie czynu.²⁰ **U podstaw czynu stoi osoba, w polu spełniania czynu jawi się osoba, punktem odniesienia efektu przechodniego i wsobnego jest osoba. To właśnie oznacza, że osoba jest podmiotem. To jest optyka widzenia *suppositum humanum*, w której wyraźnie widać podmiotowość prozopoiczną człowieka.**

Podmiot osobowy może nam ponadto odsłaniać inną treść. Inaczej bowiem jeszcze rozumie się **wymiar osobowy, gdy mówimy o przeżyciu własnej podmiotowości.** Świadomość uwewnętrznia to wszystko, co człowiek poznaje w sobie w aktach samowiedzy — i czyni to wszystkim treścią przeżycia podmiotu.²¹ Ta funkcja świadomości realizuje się przez refleksywność i określa się ją jako upodmiotowienie wszystkiego, co pojawia się w polu świadomości jako treść poznania dotycząca przedmiotów i podmiotu „ja” w jego wymiarze przedmiotowym, poznany w samowiedzy, oraz jego dynamizm sprawczy. **Podmiot urzeczywistnia się w pełni, gdy w świadomościowej funkcji refleksywnej przeżywa siebie jako podmiot istnienia, bytowania i działania.**²²

Podmiotowość człowieka — analizowana i poznawana w optyce sprawczości konkretnego „ja”, które jest właśnie osobą i pod kątem przeżycia podmiotowości „ja” osadzonego na gruncie ontologicznego *suppositum*, a „wyżej” *suppositum humanum* — jest ujęciem istotnych momentów podmiotowości osobowej. **To oznacza status prozopoiczny podmiotowości człowieka w odróżnieniu od podmiotowości ontologicznej transcendentalnej (*suppositum*) i podmiotowości ontologicznej kategorialno–jednostkowej (*suppositum humanum*).**

Podmiotowość jest kluczem rozumienia pedagogicznego. Można wprost mówić o podmiotowej orientacji pedagogicznej jako kryterium autentyczności edukacji. Dotyczy to także

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 195-196: *Będąc sprawcą czynu, człowiek równocześnie spełnia w nim siebie. Spełnia — to znaczy urzeczywistnia, niejako doprowadza do właściwej pełni tę strukturę, która jest dla niego znamieną z racji osobowości, z tej racji, że jest kimś, a nie czymś.*

²¹ Tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w: Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 382.

²² Tamże, s. 386: *„Ja” to nic innego jak, konkretne „suppositum humanum”, które gdy jest dane sobie samemu w przeżyciu — a więc poprzez świadomość (samo–świadomość) — i to właśnie w przeżyciu czynu, utożsamia się z owym samo–posiadaniem i samo–panowaniem, jakie odsłania się dzięki dynamice osobowej sprawczości, będącej samostnowieniem.*

edukacji sportowej. *Principium* porządkującym personalistyczne urządzenia pedagogiczne, jest zasada prymatu podmiotowości przed intersubiektywnością.²³ Pozwala ona adekwatnie przełożyć osobocentryzm personalizmu na wokół–podmiotowość pedagogiczną, rozumianą jako zogniskowanie edukacji w podmiotowości wychowanka.²⁴

2. Protagonizm edukacyjny wychowanka

Podmiotowości wychowanka — zidentyfikowanej jako *suppositum* metafizyczne, *suppositum humanum* i *subiectum* prozopoiczne — nie rozumie się jako trzy podmiotowości tej samej osoby, lecz zwartą podmiotowość, której nie można podzielić, lecz da się pewne jej sfery dynamizmu epistemologicznie wyróżnić.

Wychowanek będąc *suppositum* metafizycznym jest podłożem swego istnienia, dynamizmu i jego efektów. Konsekwencją podmiotowania istnienia jest fundamentalny wymóg pedagogiczny, rangi ontologicznej: **wychowanek jako *suppositum* metafizyczne jest ontologicznie zdeterminowany do „noszenia” (nośnik) swojego istnienia (afirmacja życia)** i ubezwłasnowolniony w wyrokowaniu o swoim istnieniu (samobójstwo). Konsekwencją ontologicznego rozumienia podmiotowości wychowanka jest elementarny imperatyw skierowany do wychowawcy: aby mógł prowadzić prorozwojowe działanie pedagogiczne na rzecz wychowanka, **wymagana jest kategorycznie akceptacja jego istnienia i ontologicznego podmiotowania** oraz potwierdzona jest illegitymizacja unieczystwienia (zabójstwo) i wszelkiej opresji zagrażającej zdrowiu i rozwojowi wychowanka. Wychowawca bowiem nie jest autorem istnienia wychowanka, a więc nie może być również dysponentem jego istnienia.

Z faktu, że rozpoznaje się w wychowanku *suppositum humanum*, którego dysproporcja wobec innych jestestw reasumuje się w najwyższej kondensacji potencjału aksjologicznego (godność), wynika **zasada bezwarunkowej afirmacji podmiotowości wychowanka ze względu na jego naturę i godność** równą naturze i godności wychowawcy (bycie człowiekiem). Im bardziej wychowanie odwołuje się do godności podmiotowej wychowanka,

²³ Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w: Tenże, *Osoba i czyn*. dz. cyt., s. 393: Jest to zarówno pierwszeństwo w sensie metafizycznym (a więc faktycznym), jak i metodologicznym. *Znaczy to, że nie tylko „de facto” ludzie bytują i działają wspólnie jako wielość podmiotów osobowych, ale znaczy również, że niczego istotnego o tym współbytowaniu i współdziałaniu w sensie personalistycznym — czyli właśnie jako o wspólnocie — nie potrafimy powiedzieć, jeżeli nie wyjdziemy od człowieka jako podmiotu osobowego.*

²⁴ Por. E. Kubiak–Jurecka, A. Molesztak, *Podmiotowość i podmioty wychowania*. w: A. Tchorzewski, red., *Wychowanie w kontekście teoretycznym*. Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1993, s. 57-71; por. J. Witkowski, *Podmiot jako humanistyczne wyzwanie dla pedagogiki (przeciw skrajnym podmiotowcom)*. w: J. Rutkowiak, *Odmiany myślenia o edukacji*. Oficyna Wydawnicza IMPULS, Kraków 1995, s. 141-153.

tym bardziej przybiera formy wokół–podmiotowe w stosunku do niego. Kategorią jednoczącą owe formy jest działanie w polu intersubiektywności pedagogicznej opartej na osnowie miłości wychowawczej.

Najbardziej wyraziste i kategoryczne wymaganie działania wokół–podmiotowego (antyprzedmiotowe) wychowawców wynika z uruchamiania się dynamizmu osobowego wychowanka na obszarze jego *suppositum humanum*. **Nie ma dynamizmu poza–podmiotowego.** Podmiot ludzki wychowanka jest podłożem przyczynowym tegoż dynamizmu. Gdy w dynamizmie owym uruchamia się jego świadoma siebie przyczynowość sprawcza w spełnianiu czynu, dochodzi do głosu jego podmiotowość osobowa. Następuje ekspresja jego podmiotowości prozopoicznej poprzez własne *actus personae* i **nierozerwalne zespolenie działania z jego podmiotową przyczyną sprawczą.**

Nie może być mowy o „substytucji” podmiotowej przez wychowawcę.²⁵ Tym więcej, że chodzi tu o byt osobowy, który św. Tomasz określa jako *alteri incommunicabilis*,²⁶ co znaczy: nieredukowalny, nieprzekazywalny, nieudzielny i nieodstępowny. Na tej podstawie wyrasta **istotna implikacja edukacji: wychowanek jako podmiot, w zależności od rodzaju jego zdynamizowania, jest podłożem, przyczyną lub sprawcą swojego dynamizmu i jego skutków (w tym zmian edukacyjnych = efekt wychowania).** Zmiany w osobowości wychowanka pod wpływem działania wychowawcy mogą się dokonać jedynie „drogą służbową”, poprzez poruszenie sprawczych mocy i struktur dynamizmu wychowanka.²⁷

W świetle prymatu podmiotowości wychowanka przed intersubiektywnością pedagogiczną, zarysowuje się **personalistyczna zasada edukacji wokół–podmiotowej**, którą można określić jako protagonizm promocyjny wychowanka: **Autorem skutku wychowawczego: moralnej kwalifikacji wychowanka, pochodnej skutku wsobnego czynu — jest on sam jako podmiot osobowy, sprawca czynu.**

3. Międzypodmiotowość służebna wychowawcy

Jaką rolę pełni wychowawca w dziele pedagogicznym? Mówiąc o funkcji wychowawcy mamy na myśli kompleks jego prozopofilnych działań intencjonalnych

²⁵ Por. J. Tischner, *Odpowiedzialność — podróż do źródeł*. „Znak” 49:1997, nr 505 (6), s. 124: *Zasada „substytucji” nie jest zasadą ontologii. Żaden byt nie jest w stanie zastąpić innego bytu. To sprzeciwia się zasadzie tożsamości*; por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w: Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 383-384: *Istnieje ścisły związek pomiędzy konkretnym ludzkim czynem a określonym „ja”, związek o charakterze przyczynowym i sprawczym. Mocą tego związku czyn nie może być oderwany od danego „ja” i przypisany komuś innemu jako swemu sprawcy.*

²⁶ Por. K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*. w: Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 429.

²⁷ Por. Tenże, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 119, przypis 28, słowa R. Ingardena: *Podmiot sam swymi czynami jakby siebie stwarza, a co najmniej przetwarza; nie byłoby go w pewnej mierze takiego, jakim się ostatecznie w toku swego życia czynami stwarza, gdyby nie te czyny jego.*

mających na celu wspomaganie promocji osobowej wychowanka. Personalistyczna filozofia wychowania asertywnie głosi, że **edukacja jest zapodmiotowaną w wychowawcy sztuką pedagogicznego myślenia, rozumienia, programowania, działania, inspirowania, asekuracji i protegowania podmiotu wychowanka w dziedzinie jego sprawczości pozytywnych czynów, z więc jest to ze swej natury funkcja pośrednia.**

Treść tej normy pedagogicznej jednoznacznie wskazuje na porządek przyczynowy edukacji. Z jednej strony, wychowawca jest przyczyną sprawczą aktów pedagogicznych,²⁸ składających się na całość jego przedsięwzięć wychowawczych. Jest przyczyną główną swojego dynamizmu prozopoicznego w dziedzinie pedagogicznej. Z drugiej strony, przedsięwzięcia owe mają intencjonalne skierowanie od-siebie do celu, który stanowi rozwój osobowy wychowanka. W tej optyce, **działanie wychowawcy jest przyczyną wtórną, w odniesieniu do sprawczości podmiotowej wychowanka.** Wychowawca nie działa bowiem wprost na promocję wychowanka, lecz jego dynamizm przyczynowy działa poprzez sprawczość prozopoiczną podmiotu wychowanka. Jest więc włączony w etiologię uwarunkowań sprawczości wychowanka jako przyczyna narzędna efektu wychowawczego. Wychowawca jest zatem jedynie promotorem efektu wychowawczego zapodmiotowanego w wychowanku, a nie autorem.

Posługa edukacyjna wychowawcy jako mediacja przyczynowa na drodze promocji osobistej wychowanka, zaznacza się strategicznymi punktami odniesienia, kwalifikującymi tożsamość podmiotową wychowanka.

1. Autentyczną posługę wychowawcy warunkuje jego **kompetencja**, nacechowana własnym najpełniejszym urzeczywistnieniem osobowym, fascynująca wychowanka tajemniczą sztuką udanego życia. Z jakości życia wychowawcy wyłania się jego autorytet moralno-duchowy, który bez uciekania się do rekwizytów przemocy, posiada znaczną moc perswazyjną wewnątrz dynamizmu podmiotowego wychowanka. Autorytet nie ma nic wspólnego z autorytaryzmem.²⁹

2. Służebna rola wychowawcy uwidacznia się jako **obecność w obszarze egzystencjalnym wychowanka**, afirmacja, łatwy przystęp, dyspozycyjność, spotkanie międzyosobowe, dialog, permanentna interakcja, komunikacja werbalna i pozawerbalna, nauczanie, wymiana aksjologiczna, udzielanie ze swojego bogactwa, uczestnictwo. Świat wewnętrzny wychowawcy staje się dostępny na forum mikrokosmosu osobowego

²⁸ Por. B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*. Oficyna wydawnicza IMPULS, Kraków 1998, s. 52: *Aktem pedagogicznym jest każda świadoma czynność człowieka, która zorientowana jest na jakiś cel wychowawczy.*

²⁹ B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*. dz. cyt., s. 111-112: *Kategoria władzy i autorytetu*; por. s. 111, 185: *Prawo rezonansu*;

wychowanka.³⁰ Logika spotkania pedagogicznego nie ma nic wspólnego z utopią egalitaryzmu, ani utajonym czy jawnym sprawowaniem władzy, czy też pejoratywną solidarnością z wychowankiem.

3. Funkcja wychowawcy polega na przewodnictwie w samo-spełnieniu wychowanka. Kierownictwo, prowadzenie, inspiracja, stymulacja, oparcie, piecza, asekuracja, pomoc w rozwoju — jest udzielaniem swojej mądrości wychowankowi w okresie wzmożonej labilności i krystalizacji jego wewnętrznych struktur osobowych. Relacja wychowawcy z wychowankiem jest symetryczna w porządku ontologicznym (ta sama bytowość), antropologicznym (ta sama natura ludzka), prozopoicznym (równa godność osobowa). Trudno mówić o symetrii w porządku pedagogicznym. Nie ma to nic wspólnego z dominacją i submisją.³¹

4. Wychowawca w prostym ciągu następstw: kompetencja, ekspresja prozopoiczna, autorytet — **staje się modelem osobowej promocji dla wychowanka.** Na drodze afirmacji, zażyłości, pedagogicznej przyjaźni, autentyzmu relacji, komunikacji prawdy, rezonansu, syntonii — prowadzi do naśladownictwa, co jest równoznaczne z trwałym przejmowaniem przez wychowanka hierarchii wartości wychowawcy i czynienia jej własną strukturą egzystencjalną.³²

5. **Służebność wychowawcy identyfikuje się z intencjonalnością.** Rdzeniem intencjonalności jest świadome, stałe, zdecydowane nastawienie wewnętrzne wychowawcy na faworyzację promocji osobowej wychowanka. Intencjonalność jest probierzem autentyzmu personalistycznego wychowania.³³ Zaniedbywanie, zdystansowanie się lub intencja przeciwstawna — dyskwalifikują tożsamość pedagogiczną działań wychowawcy. Intencjonalność w tym znaczeniu nie ma nic wspólnego z manipulacją wychowankiem. Jest bowiem nastawieniem na jego promocję osobową.

Wychowawca jest podmiotem edukacji jako sztuki protegowania, inspirowania i asekuracji podmiotu wychowanka w sprawczości aksjologicznie pozytywnych czynów, a zatem pełni rolę ze swej natury pośrednią.

³⁰ Por. R. Buttiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*. w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 22: *Człowiek może dzielić się swym własnym wnętrzem z drugim człowiekiem.*

³¹ Por. B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*. dz. cyt., s. 68, 131-132, 235;

³² Por. Tamże, s. 69: *„Młodzi nadal czekają na „mistrza”, czyli kogoś, kto potrafi ich zafascynować”* (J. Tarniowski *„Janusz Korczak dzisiaj”*. ATK, Warszawa 1999, s. 15).

³³ Pot. Tamże, s. 100: *Wychowanie jako działanie celowe.*

4. Orientacja podmiotowa edukacji sportowej

Usprawnienie podmiotu do czynu jest pierwszorzędnym celem edukacji. Samo–urzeczywistnienie osoby przez sprawczość czynów jest istotą jej promocji (integralny rozwój) i głównym celem edukacji, do którego osiągnięcia prowadzi szereg celów pośrednich stanowiących realizację uwarunkowań integracji prozopoicznego dynamizmu. Prymat podmiotowości przed intersubiektywnością, ducha przed materią, osoby przed rzeczą — **ogniskuje edukację sortową na podmiotowości wychowanka** i chroni wychowanie fizyczne od działań pseudopedagogicznych.

Skierowanie na podmiot, traktowanie podmiotowe i integralność — stawiają edukację somatyczną wobec nieredukowalnych wymogów:

□ Wychowanek to nie tylko ciało. Edukacja sportowa w swoich działaniach odwołuje się do **integralnej koncepcji podmiotu osobowego wychowanka**, który jest także (a nie wyłącznie) jestestwem somatycznym. Jej motywem wiodącym ma być integralna promocja wychowanka.

□ Edukacja sportowa, której dominantą jest rozwój fizyczny, ma uwzględniać zasadę **integracji wszystkich wymiarów osobowych podmiotu w działaniach wychowawczych**: emotywnego, psychicznego, noetycznego, wolicjonalnego, duchowego, religijnego, społecznego, ekologicznego — i włączać je w służbę jakości moralnej wychowanka.

□ **W sprzeczności z prymatem podmiotowości wychowanka w odniesieniu do edukacji sportowej stoją**: koncepcje wychowania, które stawiają sobie cele: społeczne, grupowe, indywidualne — poza podmiotem wychowanka; formy edukacji nie liczące się z wychowankiem, lecz formujące go jak materiał — w sposób arbitralny, zewnętrzny, autorytarny, opresywny, według zaplanowanych wzorców; modele pedagogii, które ignorują i zaniedbują uświadomienie auto–pedagogiczne wychowanka, wprowadzenie go w auto–edukację i kierowanie jego samo–wychowaniem; metody wychowania, które ostatecznie okazują się tłumieniem, inhibicją, entropią energii, destrukcją, inwolucją podmiotowości wychowanka; pseudopedagogiczne przedsięwzięcia wychowawcy, które zawsze unaoczniają **fałszywą intencjonalność, mające wspólny mianownik w „interesowności”**; próby **substytucji sprawczości podmiotowej wychowanka** w jego własnej promocji.

Kardynalnym błędem edukacji jest działanie wychowawcze alienujące wychowanka z jego własnego centrum prozopoicznego, gdzie rozgrywa się sprawczość jego czynów. Jest to

typowy błąd uprzedmiotowienia, który w konsekwencji prowadzi do adiaforyzacji wychowanka polegającej na pozbawieniu go odpowiedzialności moralnej.³⁴

□ Niektóre **najbardziej typowe błędy** — które trzeba przewyżać we **współczesnej edukacji sportowej** — da się sprowadzić do: **bałwochwalstwa ciała**, jego absolutyzacji, redukcjonizmu innych aspektów podmiotu osobowego; **profesjonalizacji**, komercjalizacji, ekonomii, merkantylizmu sportu; **eksploatacji**, a nawet destrukcji (sportowca) podmiotu sportu przez doping, rywalizację, rekordy, medale, sukces, ranking, pozycję; **instrumentalizacji**, uprzedmiotowienia, utylitaryzmu edukacji sportowej, gdzie wychowanek staje się narzędziem cudzych interesów; **satelitaryzmu kibiców**, alienacji ich osobowości, agresji, awanturnictwa, wandalizmu, fanatyzmu, uzależnienia.

Działanie pedagogiczne poza-podmiotowe i anty-podmiotowe sprowadza się do ubezwłasnowolnienia, wywłaszczenia, trzymania w ignorancji, manipulacji, submisji, zniewolenia oraz instrumentalizacji podmiotowej wychowanka, a ostatecznie przynosi mu szkodę i dyskwalifikuje autentyzm wychowania fizycznego.

Zakończenie

Klasyczna tożsamość pedagogii jest fenomenem międzypodmiotowym, w służbie rozwoju podmiotu wychowanka. Przeinaczanie tej elementarnej struktury pedagogicznej, czyni ją zjawiskiem pseudopedagogicznym. Respektowanie jej — wiedzie na drogi autentyzmu pedagogicznego. Artykuł *Edukacja osoby w wymiarze somatycznym*³⁵ — prezentuje orientację edukacji sportowej wyrastającej z integralnej koncepcji podmiotu osobowego. *Fascynacja sportem inspiracją autoedukacji w systemie porfilaktycznym Księdza Jana Bosko*³⁶ — ukazuje *ars educandi* wychowania fizycznego wkomponowaną w całokształt zindywidualizowanego i podmiotowego procesu wychowawczego. *Pedagogia boiska w*

³⁴ Por. B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*. dz. cyt., s. 96: Aprioryczne założenie, że wychowawca jest z mocy prawa, podmiotem w stosunku do wychowanka, a ten przedmiotem jego oddziaływań, pociągnęto za sobą dość groźne konsekwencje w postaci przywłaszczenia sobie przez dorosłych prawa do decydowania o losie wychowanków i do oferowania im jedynie słusznych interpretacji, doprowadzając do efektu adiaforyzacji, „czyli ustawienia pewnych typów działań lub pewnych obiektów, na jakie działania się kierują jako moralnie neutralnych”. (...) (Z. Bauman, *„Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności”*. UMK, Toruń 1995, s. 46). Proces ten polega na wyłączeniu określonych gatunków ludzi (w tym przypadku dzieci i młodzieży) ze zbioru podmiotów moralnych.

³⁵ Por. J. Marszałek, *Edukacja osoby w wymiarze somatycznym*. w: Salezjańska Organizacja Sportowa (SALOS), Warszawa, Z. Dziubiński, red., *Salezianie a sport*. s. 55-66.

³⁶ Por. Tenże, *Edukacja osoby w wymiarze somatycznym*. w: Tenże, red., *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*. s. 255-264.

*personalistycznym systemie wychowawczym św. Jana Bosko*³⁷ — ilustruje organiczne zrośnięcie wychowania somatycznego z całokształtem metodologii pedagogicznej.

Obecna wypowiedź włącza się w tę sekwencję i przez nawiązanie do koncepcji podmiotu osobowego może dostarczyć **racji antropologicznych za orientacją podmiotwą wychowania sportowego i stać się kluczem do rozwiązania** dla dobra młodzieży **niektórych dylematów edukacji sportowej**.

³⁷ Por. Tenże, *Edukacja osoby w wymiarze somatycznym*. w: Tenże, red., *Kościół a sport*. s. 233–254.